

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 30 Listopada 1937 r.

Nr. 329

### Wizyta francuska w Londynie Anglia nie chce oddać Niemcom kolonii

PARYŻ. 29.11. W koła politycznych Paryża z napięciem oczekują wieści z Londynu o przebiegu rozmów między premierami i ministrami spraw zagranicznych. Liczą się z tym, że przed wtorkowym wieczorem żadne konkretniejsze wiadomości nadejść nie mogą.

Duże zainteresowanie wywołała wiadomość, że już w pierwszych roz-

zuz terytorialnych. Z tonu prasy francuskiej wynika wyraźnie, że czynnik francuskie byłyby skłonne wystąpić na czoło zagadnień spraw kolonialną w sensie zgody na zajęcia Niemiec.

#### CO MYŚLĄ W ANGLII

LONDYN. 29.11. Piszący pod pseudonimem Scrutatora znany publicysta angielski ogłasza na łamach „Sunday Times” znamienny artykuł na temat angielskiego programu pokoju. Artykuł ten, jak twierdzą w angielskich kołach politycznych, odpowiada jakoby poglądom premiera Chamberlaina. Scrutator podkreśla porozumienie między Francją a W. Brytanią i twierdzi, że konieczne będzie pogodzenie różnic jakie powstają. Dalej Scrutator wylicza szereg aksjomatów brytyjskiej polityki zagranicznej. Pierwszym jest, że wszystkie narody muszą dążyć do pokoju, t. zn., że trzeba porzucić podział na narody „agresywne” i „pokojowe”. Żaden naród nasycony nie posiada prawa potępiana innego dla tego, że ten jest głodny. Jedyne zagadnienie polega na tym, jak zrealizować te dążenia.

Następnym aksjomatem jest bezpieczeństwo Francji i Belgii, jak również żmorza Śródziemnego.

Omawiając francuski system bezpieczeństwa, Scrutator przypomina opamiętać, wyrażoną w Londynie jeszcze za czasów pobytu ministra Barthou, że sojusz sowiecki będzie dla Francji ciężarem, a nie korzyścią. Autor przypomina brak bezpośredniego sąsiedztwa między Niemcami a Sowietami i podkreśla wielką rolę Polski stanowiącej w tej części Europy czynnik niezależności i równowagi.

Omawiając przypisywane Hitlerowi żądanie autonomii dla Niemców w Sudetach, autor dodaje, iż projekt ten nie jest całkowicie niesłuszny i przypomina, że prezydent Benesz na konferencji pokojowej ogłosił zamiar uczynienia z Czechosłowacji kraju federalnego na wzór Szwajcarii.

#### ŚNIADANIE

LONDYN. 29.11. Premier Chamberlain wydał dziś o godzinie 11 na Downingstreet śniadanie na cześć premiera Chautemps i min. Delbosa.

#### KOMUNIKAT

LONDYN. 29.11. Narady francusko-brytyjskie zostały już faktycznie zakończone. Spotkanie jakie odbędzie się jutro przed południem poświęcone ma być jedynie uzgodnie-

niu komunikatu, który będzie miał formę zasadniczej deklaracji obu rządów. Główne dwa punkty zostały już ustalone: 1) W. Brytania nie domaga się od Francji żadnych zasadniczych zmian w systemie francuskiej polityki zagranicznej. 2) W. Brytania nie jest jeszcze bynajmniej gotowa do poczynienia jakichkolwiek poważniejszych koncesji kolonialnych na rzecz Niemiec.

### 70% studentów za wprowadzeniem „ghetta” Wyniki „plebiscytu” we Lwowie

(Telefonom od własnego korespondenta)

LWÓW. 29.11. Ogłoszone tutaj 15-tu studentów. Od głosowania wynik plebiscytu w sprawie „ghetta ławkiowego” na uniwersytecie lwowskim, według pomysłu rektora prof. Kulczyńskiego. Za „ghetto” dla żydów głosowało 2.300 akademików. Biały kartek oddano 550, co w zasadzie oznacza poparcie wniosków młodzieży polskiej, żydów poparło

### Wielki proces członków Str. Nar. O utworzenie związku zbrojnego w Zamościu

(Telefonom od własnego korespondenta)

LWÓW. 29.11. Jutro rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Zamościu olbrzymi proces dziesięciu członków Str. Narodowego między innymi wiceprezesa Str. Narodowego na okręg zamojski, byłego oficera i brygady Legionów, ziemianina Kazimierza Rzewuskiego, rajnego miasta Częstochowy Edmunda Głuskiego, byłego więźnia Zawodzia, w głosnej sprawie o usuwanie żydów z podmurów Jasnej Góry, byłego powstańca śląskiego Antoniego Olzewskiego oraz Feliksa Krzywanowskiego i Jana Ulanowskiego, Edwarda Nawrota i Adama Władysława Mejera.

Prokurator oskarża wszystkich wymienionych o przynależność do związku zbrojnego, bezprawnie utworzonego, a więc o czyn zagrożony w art. 167 p. I K. K. karą do dziesięciu lat więzienia. Wśród dowodów rzeczowych znajdują się bomby i broń palna. Oskarżonych broni wielu adwokatów z Warszawy, Lublina i Zamościa. Sprawa będzie rozprawywana w wielkiej sali sądu zamojskiego. Sąd ograniczył ilość miejsc dla publiczności. Należy dodać, że działalność oskarżonych rozwija się jako przeciwstawienie ogromnego wrota akcji komunistów w zamojszczyźnie.

### Proces Studnicki-Starzyński wznowiony

(Telefonom od własnego korespondenta)

WARSZAWA. 29.11. Po 10-dniowej przerwie Sąd Okręgowy w Warszawie wznowił dziś proces prof. Studnickiego z prezydentem miasta Starzyńskim. P. Studnicki, który już wyzdrowiał, stawiał się na rozprawę w towarzystwie swych obrońców. Przez cały dzień zeznawał p. Starzyński.

Obrońca w czasie przerwy wystosowała do sądu podanie, w którym zażądała dodatkowego wezwania w charakterze świadków urzędników ministerstwa skarbu Sidora i Zwołńskiego oraz Hermana Giersza, kto-

### Kto zginął w rozbitym samolocie w Bułgarii?

Podczas tragicznego lotu polskiego samolotu komunikacyjnego, lecącego z Aten do Pełki, zginęło 6 osób, a mianowicie 3 pasażerów i 3 osoby z obsługi, a mianowicie: pilot, Dmoszyński, mechanik Wałentukiewicz i radiotelegrafista, Włanik.

S. p. Tadeusz Dmoszyński urodził się 10 kwietnia 1903 roku w Kamieńskoye na Ukrainie. Po ukończeniu gimnazjum studiował w szkole im. Wawelberga i Rotwanda. 1 stycznia 1929 roku rozpoczął pracę w Tow.

„Lot”. Do przelecenia miliona km. brakowało mu tylko 50.000 km. Był on jednym z najlepszych pilotów polskich. Odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Osierecił żonę poślubioną przed rokiem.

S. p. Marian Winnik urodził się dn. 15 lutego 1910 r. w Dołnie (woj. stanisławowski). Odbył liczne podróże morskie po całym świecie jako radiotelegrafista okrętowy. Pracował w t-wie „Lot” od 15 marca 1937 roku.

S. p. Ryszard Walentukiewicz urodził się 2 stycznia 1897 r. w Grodnie. Piłtonowy rezerwy W. P. Pracował od 1 stycznia 1929 r. w t-wie „Lot”. Odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

### Rocznica powstania

WARSZAWA. 29.11. Dziś, jako w 107 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbył się w Warszawie uroczysty obchód „Dnia podchorążego”, w którym wzięli udział delegacje i oddziały Szkół Podchorążych zawodowych i rezerwy, przybyłe specjalnie do Warszawy.



### Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. 29.11. Dn 1 grudnia odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe Sejmu.

WARSZAWA. 29.11. Pierwszy punkt porządku dziennego plenarnego posiedzenia Sejmu przewiduje wybór komisji.

Następnie znajdzie się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej z preliniarzem budżetowym na rok 1938-39.

Trzeci punkt zawiera pierwsze czytanie 31 rządowych projektów ustaw.



### Protest angielski

LONDYN. 29.11. W związku z zapowiedzią, ogłoszoną przez radiostację w Salamancce, że gen. Franco zamierza rozpocząć blokadę wybrzeży hiszpańskich i znieść strefy neutralne w niektórych porcie, należący dowódca floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym otrzymał polecenie omówienia tej sprawy z władzami powstańczymi na Majorce. W. Brytania nie przyznaje gen. Franco prawa podjęcia blokady, gdyż byłoby to równoznaczne z przyznaniem praw strony walczącej.

MADRYT. 29.11. Samoloty wojsk gen. Franco dziś rano bombardowały ponownie Guadalajarę.



Min. spr. zagranicznych, Delbos



Premier Chautemps.

W sobotę brał udział lord Halifax. Prasa paryska w dalszym ciągu oczekuje pewnego zaniepokojenie, podkreślając, iż obecna wizyta londyńska oznacza jeden z krytycznych momentów historii powojennej. Zarówno „Petit Parisien” jak i „Matin” podnoszą, że o ile dotychczas sprawa dotyczyła albo tylko klauzul finansowych, ekonomicznych i politycznych traktatu wersalskiego, to tym razem na porządku dziennym postawione zostało zagadnienie klau-

Najmilszą gwiazdkę - kapelusze z J. Mieszkowski

### Blokada w szkole Wawelberga

W sobotę o godz. 10 min. 30 rano w Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda odbył się wiec studentów, na którym uchwalono na znak protestu blokadę gmachu, a to

### 527 żydów stanie przed sądem

W związku z żydowskim „strajkiem protestacyjnym” żydów w dniu 19 października, który pomysły był jako protest przeciwko wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach, Starostwo Powiatowe w Radomsku ukarało w drodze administracyjnej

527 żydów grzywnami za awantury i złośliwe zamknięcie sklepów. Wszyscy ukarani żydzi wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy, sąd wyznaczył już termin procesu 527 żydów.

### De la Rocque współpracował z policją w sprawie afery „Kagulardów”

PARYŻ. 29.11. Proces, wytoczony przez płk. de la Rocque dziennikarzom po szeregu gwałtownych starć został odłożony do wtorku. Posiedzenie było wypełnione niemal całkowicie przez obszerną filipkę księcia Pozzo di Borgo przeciwko płk. de la Rocque. Sensacją wśród słuchaczy wywołał zarzut ks. Pozzo di Borgo jakoby płk. de la

Rocque miał doręczyć jednemu z najwyższych urzędników republiki listę osób, które powinny zostać aresztowane w sprawie „Kagulardów”. Na zapytanie płk. de la Rocque od jakiego ministra ma tę informację, książę oświadczył, iż mówiła mu o tym żona gen. Pallita, która miała to słyszeć od małżonki premiera Chautemps.

**Gwiazdki Ci z nieba nie zdejmę!!!**

ale za to coś kupię na Gwiazdkę

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

**FRANCISZEK FRLICZKA**

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Sweterek wełniany, szaliczek, rękawiczki wełniane, szlajroczek puchowy wełniany, bieliznę ciepłą, kostium wełniany sportowy, komplet ślizgawkowy, narciarski, pończoski, konfekcja męska, damska i dziecięca w wielkim wyborze.

W MRÓZ, WICHURĘ  
CZY ZAWIEJĘ  
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO**„CENTROPAŁ“**

WAS OGRZEJE.

Zamkowa 18, tel. 17-90

Dostawa w wozach zaplombowanych

**Zebrania, petardy, bójki**

Burzliwa niedziela polityczna w Warszawie

Ostatnia niedziela listopada obfitowała w Warszawie w wydarzenia, które mają swą wymowę polityczną.

W Kościele św. Krzyża — jak do nosi „Kurier Polski” — odbyło się przed głównym ołtarzem uroczyste nabożeństwo żałobne za chłopów, zmarłych tragicznie w Małopolsce.

Nabożeństwo, połączone z okolicznościowym kazaniem, urządził za rząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie.

Świątynia była przepełniona. Oprócz licznej inteligencji i władz na czele Stronnictwa z b. marszałkiem Ratajcem na czele, obecne były na nabożeństwie delegacje chłopskie z województwa warszawskiego ze szluzami zielonemi, okrytymi krepą żałobną.

W Teatrze Letnim wystąpiło poraz pierwszy w stolicy „czwórporozumienie” młodzieży, urządzając wspólną akademię listopadową. Po akademii odbył się miał pochód uliczny z udziałem strzelców ompiaków, harcerzy i siewowców.

W czasie przemówienia prezesa Strzelca, mec. Paschalskiego Franciszka, rzucono na widownię z galerii cuchnącą petardę. Wśród publiczności powstało zrozumiałe zamieszanie. Wiele osób opuściło pośpiesznie teatr, a salę musiało gruntownie przewietrzyć, co przy listopadowej pogodzie spowodowało dotkliwą zimno.

Nie w samym jednak fakcie rzucenia cuchnącej petardy leży sens istotny zajścia. Stosunki panujące w „czwórporozumieniu”, oświeciła jasnym światłem reakcja strzelców i ompiaków po wybuchu „próbówki”. Utrzymujący na sali porządek strzelcy i ompiacy skierowali podejrzania o rzucenie petardy na harcerzy nawet umundurowanych. Według

wskazówek strzelecko - ompiackich przytrzymano około 10 młodych ludzi z harcerstwa i poddano ich rewizji. Ponieważ poza podejrzeniem nie było żadnego dowodu i żadnych próbówek przy wskazanych osobach nie znaleziono, więc też obeszło się bez aresztowań. Ale w „czwórporozumieniu” został wbity nowy klin nieoficjalności i niechęci.

Akademię doprowadzono wprawdzie do końca, ale planowany pochód uliczny się nie odbył.

W Cyrku warszawskim przy ul. Ordynackiej odbył się wiec, zwołany przez oenerowską grupę „Falangi”, kierowaną przez głośniego Bolesława Piaseckiego. Zebrało się około półtora tysiąca osób, przeważnie studentów i młodzieży bezrobotnej. Na wiecu przyszło do awantury i masowej bójki.

Podczas przemówienia falangisty Wojc. Kwasieborzskiego, który słał faszyzm, system wodzostwa i hierarchii, a zwalczał demokrację, parlamentarizm i 5-przymiotnikową ordynację wyborczą, ktoś na galerii krzyknął:

— Niech żyje 5-cio przymiotnikowo we głosowanie!

Okrzyk ten stał się sygnałem do masowej bójki. „Wódz” Piasecki wydał rozkaz strażnicy porządkowej, aby zrobiła porządek z malkontentem. Członkowie straży rzucili się na galerię i uderzyli na grupę osób z posterka której padł okrzyk. Zawrzała masowa bójka. Poszły w ruch krzesła, pałki, laski. W walce brało udział około 200 ludzi.

Wśród zgromadzonych powstało wielkie zamieszanie. Ktoś rozsądnie szy zainonował „hymn młodych”, podczas którego oenerowcy muszą łączyć ręce wzniesione do góry. Ta okoliczność przerwała bójkę. Nali-

czono 40 osób pokaleczonych i pobitych, 6 osób ciężiej rannych musiało opatrzeć Pogotowie Ratunkowe.

Niedługo po bójce wiec się skończył. Zwróciło uwagę, że „wódz” Piasecki przemawiał otoczony młodzieńcami w jasnych koszulach, którzy trzymali ręce w kieszeniach widocznie na znak, że rozporządzają bronią dla ochrony „wodza”.

Po wiecu usiłowano sformować przed Cyrkiem pochód demonstracyjny. Policja do pochodu nie dopuściła i rozproszyła demonstrantów.

**Pomnik gen. Sowińskiego w Warszawie**

Niedzielne uroczystości na Woli

WARSZAWA 28.11. W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Józefa Sowińskiego. Pomnik stanął w parku wolskim, w miejscu obok słynnej Reduty Wojskowej, gdzie zginął bohaterską śmiercią gen. Józef Sowiński, obrońca Warszawy.

Dzień odsłonięcia pomnika wielkiego patrioty gen. Józefa Sowińskiego, jest dniem święta Legionów Wojskowych Polskich, która przyjęła za swego patrona tego właśnie bohaterskiego generała — żołnierza o drewnianej nodze.

Przed pomnikiem honorową wartę trzymają żołnierze w historycznych mundurach podchorążych z roku 1831-go.

Na placu ustawiły się kompanie

**Skarcona biurokracja**

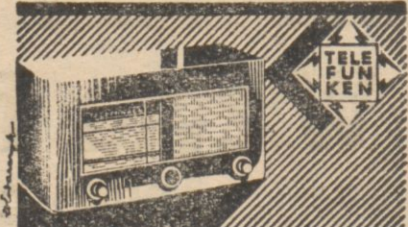
Pod takim tytułem „Kurier Polski” pisze, co następuje:

Interesująca kwestja zajmował się w tych dniach Sąd Najwyższy. Chodziło o to, czy obywatel, któremu należała się od urzędu określona kwota, ma prawo jej „żądać”, czy też winien tylko „prosić” o jej wydanie. Obywatel był zdania, że przy służy mu w danym wypadku żądanie. Tak też postąpił, występując z odpowiednim podaniem do urzędu dłużnika. Nie tylko zażądał, ale jeszcze zapowiedział w temże podaniu, że w razie niewypłacenia mu należności w ciągu 14 dni, wystąpi na drogę sądową. Dłużnik uznał takie zwrócenie się do niego „za niewłaściwe i nieodpowiadające godności urzędu”. Sprawa przeciwko obywatelowi (ściślej przeciwko jego pełnomocnikowi) została skierowana do sądu karnego.

Ponieważ sądy niższych instancji podzieliły poglądy urzędu, dopatrując się w podaniu, o którym wyżej mowa, „istotnych znamion wykroczenia” — z szem znów w żaden sposób nie mógł pogodzić się oskarżony, sprawa oparła się o Sąd Najwyższy. Tam dopiero doczekała się słusznego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy nie mógł dopatrzeć się w podaniu cech inkriminyowanego jego autorowi przestępstwa. Adwokat za stał niewinny.

Sąd Najwyższy, uzasadniając swój wyrok, stanął na stanowisku, że inna jest sytuacja obywatela w państwie samowładnem. Jeśli w pań-

stwie samowładnem obywatel musiał pokornie prosić władzę i proszenie takie uważać ponadto dla siebie za zaszczyt („mam zaszczyt pokornie prosić”) — pisze w swem orzeczeniu Sąd Najwyższy — to w państwie praworządnem, jak Polska, gdzie stosunki wzajemne władz i obywateli reguluje prawo, obywatel może żądać tego, co uważa za swoje prawo.

**Czarny ton  
Superów  
TELEFUNKEN**Ich odbiór i zalety  
demonstruje:**M. ŻEJMO**  
WILNO, MICKIEWICZA 24.**Wypadek ks. Bernarda  
Holenderskiego**

HAGA. 29.11. Wypadku, któremu uległ dzisiaj ks. Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu wydarzył się w czasie podróży księcia do Amsterdamu. Na samocznym samochodzie ciężarowym. Samochód księcia uległ zupełnemu zniszczeniu. Ks. Bernard jest ciężko ranny w głowę i doznał wstrząsu mózgu.

**Żydzi mają pieniądze  
na emigrację z Gdańska**

PAT. donosi z Gdańska: „W tych dniach bawiła w Gdańsku delegacja, złożona z przedstawicieli żydowskich organizacji i charytatywnych American Joint Distribution i Żydowskiego Tow. Kolonizacyjnego Ica oraz żydów amerykańskich.

Delegacja informowała się o obecnych warunkach w Gdańsku, a przede wszystkim w sprawie emigracji żydowskiej. Ustalono przy tym, że dla finansowania emigracji żydowskiej z Gdańska potrzebne są środki z zagranicy. Uchwalono stworzenie silnej organizacji w Gdańsku dla emigracji zamorskiej żydów.

A więc, wbrew temu, co pisze pras żydowska w Polsce, w razie potrzeby znajdą się środki od finansierki żydowskiej na organizowanie emigracji.

Musimy to sobie zapamiętać.

**Kronika telegraficzna**

— Budapesztański sąd karny skazał przewodcę narodo - socjalistycznej „partii woli narodu” emerytowanego majora armii węgierskiej Franciszka Szalasi na 10 miesięcy twierdzy.

— Na zarządzenie komisarza spraw wewn. ZSRR. Jeżowa, wydano nową grupę emigrantów włoskich z ZSRR. Emigranci w liczbie 32 osób przekroczyli granicę sowiecką - rumuńską.

— W Moskwie aresztowano dyrektora największego sklepu departamentowego Sanzstaka, jego zastępcę Pietrunina oraz 5 innych członków dyrekcji tego magazynu jako defraudantów. Zdefraudowana suma wynosi 530.000 rubli.

— Senat łotewski uchylił wyrok sądu okręgowego w Dyneburgu, zawieszający działalność polskiej placówki — Dyneburskiego Tow. Kredytowego.

— Od kilku dni samoloty niemieckiej „Luithansy” z powodu gęstej mgły panującej nad krajami bałtyckimi nie lądują w Kownie i Rydze, lecz startują z Krolewca wprost do Helsinek.

— Zmarł w Berlinie Henryk Haantler, długoletni dyrektor agencji telegraficznej Woiła. Był on pierwszym dyrektorem agencji Wolffa, który zawarł układy z zagranicznymi agencjami.

— Na morzu Czarnym panuje burza. Zanożowane liczne wypadki zatonięcia statków. U wejścia do Bosforu zatonął mały żaglowy statek bułgarski.

— W pobliżu Nazaretu został ciężko ranny policjant angielski, na którego terroryści arabscy napadli z zasadki.

— Rząd włoski uznał oficjalnie rząd Manzu-Kuo i mianował swego posła w Chabinie.

**NIE KUPUJ NIC U PRZED-  
SIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!**

Składki i oliary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-532.

**ZWŁOKI MACDONALDA PRZYBYŁY DO ANGLII.**

Marynarze przenoszą trumnę ze statku na ląd.

**Zajście na wykładzie prof. Kridla  
Czyżby profesor nie znał zarządzenia Rektora?**

W dniu wczorajszym miało miejsce następujące zajście na wykładzie prof. Kridla.

Jeżeli ze studentów żydów zajął miejsce po stronie prawej, a na zwróceną mu uwagę odparł, że tylko bezpośrednie polecenie profesora może go zmusić do zmiany miejsca. Stronę żyda wzięła doktorantka Rzeuska, prawa ręka prof. Kridla. twierdzić, że studenci nie mogą rządzić

się na terenie seminarium. Prof. Kridl, do którego się zwrócono, odparł: „Na moich wykładach studenci siedzą tak, jak w roku ubiegłym”. Wobec tego studenci Polacy, w liczbie około 50, opuścili salę, ustawiając profesora z kilkoma żydami. Oprócz żydów, pozostali następujący Polacy: Rzemiska, Kurpiej, Nowak i Białkowski. (S)

**Zolibórz połączony wiaduktem z Warszawą**

W sobotę odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia wiaduktu nad dworcem Gdańskim.

Dotychczas, aby się dostać na Zolibórz, Marymont i Bielany, trzeba było przedzierać przez dzielnicę, której najszerza już ulica — Nalewki zatłoczona jest przez ożywiony ruch handlowy. Następnie trzeba było nakładać łogi, przechodząc obok dworca Gdańskiego i Cytadeli, aby wreszcie trafić na główną ulicę Zoliborza — ul. Mickiewicza. Cały ruch kołowy odbywał się dotąd pod niewygodnym wiaduktem na ul. Krąjewskiego.

Daleki to i niewygodny stuk, zamiast prostej drogi z pl. Broni na ul. Mickiewicza. Na domiar złego, ponieważ jezdnia wiaduktu na ul. Krąjewskiego leży poniżej kanalizacji i stanowi najniższy punkt trzech zbiegających się ulic, po każdej większej ulewie, zbierały się tam wielkie ilości wody, której kanał burzowy nie był w stanie dość szybko odprowadzić. Powodowało to nieraz dłuższe przerwy w komunikacji.

W tych warunkach budowa bez-

piecznego i dogodnego przejazdu ponad koleją obwodową, a więc ponad dworcem Gdańskim stała się oddaw na palącą koniecznością.

Narazie jeszcze komunikacja tramwajowa odbywać się będzie przez Nalewki. Ale miasto wykpiło już obecnie szereg budynków na trasie pomiędzy ul. Świętojerską i Franciszkańską i w przyszłym roku po zburzeniu ich zrealizuje całość arterji łączącej Zolibórz przez wiadukt — z Bonifraterską, pl. Krasiniskim, Młodową i Krak. Przedmieściem.

Nowy wiadukt stanowić będzie fragment ważnej arterji wylotowej na północ, łączącej Warszawę z Modlinem, Mazowszem i Pomorzem.

Dzięki budowie wiaduktu, oszczędność społeczna w ruchu towarowym wyniesie kilkaset tysięcy złotych rocznie. Przewóz towarów po lepszej i krótszej drodze jest tańszy niż po złej i długiej.

Znaczną sumę zaoszczędzą również tramwaje na przędzie i zużyciu wozów. Połączenie wiaduktu z pl. Krasiniskich powiększy jeszcze, wydajnie te korzyści.

**Opieczętowanie lokalu  
Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej**

W ubiegłym tygodniu został, z polecenia władz uniwersyteckich, opieczętowany lokal komunizującego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, mieszczący się przy ul. Zamkowej 24.

Dziwne, że do tej pory nie uka-

zał się w tej sprawie żaden oficjalny komunikat z rektoratu.

Sądymy jednak, że opieczętowanie Z. N. M. S. pozostaje w związku z ujawnieniem w lokalu stowarzyszenia antypaństwowych i biuzniczych obrazów.

**Zaprzyiężenie podchorążych**

W dniu 29 listopada r. b. w rocznicę Powstania Listopadowego odbyła się w Wilnie uroczystość zaprzyiężenia dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość złożenia przysięgi

poprowadził nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele władz z wojewoda Bociąskim na czele, przedstawiciele Zarządu miasta, organizacyj i społeczeństwa.

Polska i Francja

Wypadki, jak sie obecnie rozgrywaja na widowni miedzynarodowej, swiadczą naidobitniej o tym, jak daleko odbiegliśmy od ideologii genezewskiej...

W długim, zbyt długim okresie narzucanych swiatu utopij i fikcyj a la Wilson, Briand, Kellog, pokój miał oznaczać dobro niepodzielne, wynikające z ogólnego wstrętu do wojny...

Wszystkimi tym genezewskimi pojęciami polityki miedzynarodowej rzeczywistosc zaprzeczyła w sposób iaskrawy. Okazalo się, że puko; jest „podzielną”, że tu i ówdzie zależy on od stosunku i równowagi sił...

A więc — polityka realna. Widzimy ją dziś wszędzie, na wszystkich polach szachowniczy światowej, a stosowana jest, może jako odwet za ideologię genezewską, w sposób brutalniejszy i bezwzględniejszy niż kiedykolwiek...

Jaka kombinacja sił ma ten pokój zorganizować? Czy tendencje polityczne osi Rzym — Berlin i antybolszewickiego przymierza Japonia, Niemiec i Włoch dadzą się na tyle pogodzić z polityką osi Londyn — Paryż i planami prezydenta Roosevelta...

To są pytania, które pośród głozybie wiażęcej nad światem zawieruchy wojennej domagają się odpowiedzi.

Klub ozonowy w Sejmie

Główna już jest sprawa zorganizowania w Sejmie klubów politycznych, a właściwie jednego klubu, mia nowicie ozonowego.

A sprawa przedstawia się — jak opisuje korespondent warszawski „Polonii” — mniej więcej tak:

Pewnego pięknego dnia zjawil się w Sejmie plk. Koc. Przyszedł nie sam, ale uzbrojony od stóp do głów w autorytet czynników decydujących. Przyszedł do marszałka Sejmu, choć sam nie był posłem ani senatorem.

Współtwórca obecnej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej, marszałek Car, nie był zaskoczony ani tą wizytą, ani też tym, co usłyszał. I odpowiedź miał tylko jedną: Nie pozwalam i lokalu w gmachu Sejmu nie dam.

Nastąpiło chłodne pożegnanie. Odrzuceni nie mieli innego lokalu, musieli się więc zebrać przy ul. Matejki. Tam mówił im p. Miedziński i o „rudych małpach”, o swoim obrzydzeniu do obecnego Sejmu i szczerze oświadczył, że „nijak” nie może zrozumieć, dlaczego taki lub inny poseł wstaje i głosuје tak, lub inaczej.

Wysłuchali tego wszystkiego posłowie i senatorowie bez większego oburzenia i na ogół się zgodzono, że klub musi być. Gdy chciano wybrać odpowiednią komisję, która by opracowała odpowiedni regulamin klubowy, wstał plk. Koc i oświadczył: Żadnych wyborów, od zamianowania komisji ja jestem. I swoją wolę przeprowadził po raz pierwszy posłowie zostali przyjmowali do „porządku” i to zrobiło wrażenie.

Komisja pracowała wytrwale i w tempie przyspieszonym. Wśród posłów jedni się jeszcze wahałi, drudzy już byli zdecydowani. Niewyrażała była tylko sytuacja przyszłego wodza sejmowego, obecnego wice-marszałka Sejmu p. Bogusława Miedzińskiego. Owo „obrzydzenie” do Sejmu zaszkodziło mu nieco i spowo dowało dość ostrą niestrawność.

Obecnie możemy donieść że mia nowana komisja prace swoje już ukończyła. Uchwalono regulamin dla klubu ozonowego. Jego duchowi mogą pozazdrościć byli przywódcy BBWR. Zasada regulaminu będzie całkowite podporządkowanie się kierownictwu klubowemu. Inaczej mówiąc, posłowie i senatorowie głosować będą na komendę, co właśnie były premier Szwajcarski omego czasu, w czasie kampanii wyborczej miał za złe dwóm poprzednim Sejmom, wysuwając zarzut, że kluby sejmowe zobowiązywały swoich posłów do głosowania według uchwał klubowych...

Oczywiście projekt regulaminu będzie przedłożony do uchwalenia posłom i senatorom i stanie się to już w poniedziałek. Po raz ostatni parlamentarysty z Ozonu będą tulać się po obcych lokalach. Przewodniczyć będzie sam plk. Koc, mając przy boku swoim plk. Bogusława Miedzińskiego, który w miedzyczasie już tuż przed wyzdrowiał i chwycił za pióro, aby porwać znowu za cugle narastającej koniunktury na terenie sejmowym.

W Słowackim znajdujemy retoryczne zapytanie: Czy lepiej, jeśli będzie król, czy lepiej, jak król nie będzie? Posłowie tylko przez czas krótki wahałi się: Czy lepiej, jeśli będzie klub, czy lepiej, jak klubu nie

będzie. Odpowiedzieli twierdząco. I to pociągnię za sobą duże konsekwencje. Nie bez powodu wynajdzono zupełnie nieznanego list Piłsudskiego, ogłoszony ostatnio w prasie, w którym zmarły pisze: „Nigdy nie byłbym za bezpartyjność, twierdzę, że brak partji jest stanem akulturalnym”.

Informowaliśmy już naszych Czytelników o uchwałach zjazdu legionistów i powołaniu we Lwowie dn. 7 bm. oraz o artykule St. Grabskiego w dwutygodniku lewicowym „Wola i Czyn”, biorącym Romana Dmowskiego w obronę pized zarzućami „sprzedawczykowstwa”.

Obrona z jaką prof. Grabski popięszył Romanowi Dmowskiemu w opinii „sanacyjnej” — bo w opinii narodowej Dmowski żadnej obrony nie potrzebuje — była jednak w pewnej mierze darem Danaow. Prof. Grabski poczynił bowiem przy tym liczne zarzuty pod adresem Dmowskiego: że nie Roman Dmowski, lecz prof. Grabski rozpoczął organizację armji polskiej w Rosji, że Lwowski był tylko za dyplomacją, a on — Grabski — za tworzeniem sił zbrojnych, że nie ma to Grabski walczyl 20 lat o demokrację, żeby dziś uznaję ją za intrygę masonsko-żydowską, że Dmowski ma błędny pogląd na powstanie polskie, że rozbija moralnie naszą młodzież w stosunku do Niemiec (!), że zaangażował wśród młodzieży partyjne nienawisć i propaguje nacjonalizm pogański itp. itp.

Na wszystkie te zarzuty odpowiadziło prof. Grabskiemu lwowskie „Słowo Narodowe”. Nie było to trudne, gdyż zarzuty prof. Grabskiego wypływały z jego niezłomnej ambicji, a nie z realnej oceny rzeczy. Np. pogląd, iż prof. St. Grabski jest twórcą armji polskiej w Rosji jest w świetle pamiętnków gen. Dowbora Musznickiego, piłsudczyka Hołowki i wszystkich innych dotychczasowych źródeł pozbawiony wszelkich podstaw.

Roman Dmowski zapewne nie odpowie prof. Grabskiemu. Tymczasem zabrał głos nestor dzieła zy narodowych w Małopolsce Wschodniej, czynny i pracowity prezes Stronnictwa we Lwowie prof. Stanisław Głabiński. Urazil się on — i słusznie — tonem artykułu prof. Grabskiego, który mówiąc o kierownictwie polityki narodowej w b. Galicji pominął wszystkich zasługujących na nią: Głabińskiego i samego prof. Głabińskiego i Skarbka, Cieńskiego i Zamorskiego i tylu innych, a wymienił tylko samego siebie. „Moją politykę zaaprobował Sejm ustawodawczy, wybierając mnie na prezesa komisji spraw zagranicznych na wniosek Daszyskiego”, a także „moją politykę uznał za właściwą Jozef Piłsudski, gdy z nim konferowałem w imieniu Komitetu Narodowego w Paryżu” — oto treść i ton oświadczeń prof. Grabskiego. Prezes

Dla wyjaśnienia tych trudnych zagadnień rozpoczęła już została akcja dyplomatyczna. Prowadzona jest dawnym systemem poufnych rozmów gabinetowych; debaty publicznie na konferencjach miedzynarodowych w rodzaju londyńskiego Komitetu Nieinterwencji i konferencji brukselskiej nie mają poważniejszego znaczenia. Ważnym jest to, do czego między innymi, doprowadzą rozmowy króla belgijskiego Leopolda III w Londynie i lorda Halifaxa w Berlinie i w Berchtesgaden. Słowo zaś omawia się plany organizacji pokoju, przy czym mogą powstać zagrożenia statusu terytorialnego istniejącego dziś w Europie i w świecie, przeto niecierpliwie aktualną staje się dla poszczególnych państw kwestia bezpieczeństwa i sprawa sojuszków. O tych sprawach z punktu widzenia

nia. Wszak i w Sejmie Trzeciej Rzeszy jest m. im. Hugenberg który do partji narodowo-socjalistycznej nie należy.

I tenże sam plk. Koc, który nie tak dawno prosił o audiencję u marszałka Sejmu, stanie się jedynym czynnikiem. On zamianuje „Führera” parlamentarnego, który jemu będzie podlegał. W rękach klubu parlamentarnego Ozonu rychło znajda się władze sejmowe. Posłowie-ozonowiczy obsadzą wszystkie komisje sejmowe swoimi ludźmi. W ten sposób sprawa na terenie Sejmu będzie załatwiona. Zacznie się nowy taniec od pieca, ale już z przewagą „woli kierowanej”.

Lwowska dyskusja o orientacjach przedwojennych...

prof. Głabiński odpowiadzi na to, co należy, w „Słowie Narodowym”.

Powróćmy jednak do pierwszej dyskusji między prof. Grabskim, a legionistami. Gen. Tokarzewski na apel prof. Grabskiego nie odpowiadzi, a oświadczenie anonimowego członka prezydium zjazdu i redakcji „Woli i Czynu” było mełne i niczego nie wyjaśniało. Legioniści przyznali, że byli rozdrażnieni, że uważają Dmowskiego za uczciwego osobiscie, ale potępiają jego politykę i że tylko to chcieli powiedzieć. Dodali też kilka komplementów dla prof. Grabskiego, a mianowicie, że wielce sobie cenią wartości, które prof. Grabski wniósł do Stronnictwa Narodowego i że Roman Dmowski wyrósł na pracy prof. Grabskiego (!). Doczekali się na to odpowiedzi od „Słowa Narodowego”, że prof. Grabski między do Stronnictwa Narodowego nie należał, gdyż powstało ono jako nowa formacja narodowa po 1926 r. czyli po tych wypadkach, w których prof. Grabski nie zapisał się dobrze w historii ruchu narodowego.

Obie dyskusje trwają, gdyż „Słowo Narodowe” publikuje rewelacyjny artykuł, oparty na pismach Józefa Piłsudskiego, a zwrócony przeciw legionistom, a prof. Grabski już rozesał artykuł z odpowiedzią prof. Głabińskiemu

30-LECIE RZĄDÓW KRÓLA SZWEDZKIEGO.



Król Gustaw V.

jest wolna od obaw i trosk co do swego bezpieczeństwa. Wystarczy przypomnieć rozwój stosunków w Gdańsku, świeże mowy Gauleitera Forstera, agitacje niemieckie na Śląsku, wystarczająco stwierdzić robotę agentów Kominternu, organizujących polski „front ludowy” celem rozbicia zwartosci narodu polskiego. Zapewne, Polska powinna własnymi siłami pokonać grożące jej niebezpieczeństwa. Ale z istoty sojuszu wynika, iż w nim szuka państwo zwiększenia własnych swoich sił.

Polska chciałaby wreszcie, ażeby Francja zrozumiała, iż klucz równowagi europejskiej nie leży dziś w Rosji i że pakt wzajemnej pomocy, łączący Francję z Rosją Stalina i moskiewskiego Kominternu, nie jest dobrym atutem dla zdobycia właściwych podstaw pokoju światowego. Joachim Bartoszewicz.

Z PRASY

PRZED SESJĄ BUDŻETOWĄ

Rozpoczynająca się sesja budżetowa Sejmu i Senatu nie budzi większego zainteresowania w społeczeństwie. P. Regnis w „Naszym Przeglądzie” charakteryzuje sytuację w następujący sposób:

Zausznicy czynników miao:adajnych przeprowadziłi ostatni rekonesans na terenie parlamentu, przynosząc wieści, że sytuacja na placu boju nie przedstawia się groźnie. Prócz drobnych potyczek, podstawiania nóg, nie będzie żadnej walnej bitwy. Prócz trwożliwych na rzeka; nie rozlegnie się głos wołający o dymisję. Może skróca o złotówkę budżet lasów państwowych, może szepną coś przekornego o przedsiębiorstwach państwowych.

Zaden z budżetów z wyjątkiem może oświatowego nie będą przedmiotem ani większych ataków, ani dyskusji.

P. Regnis uważa, że rola ul. Wiejskiej w ogóle maleje:

Smutek zakradł się do gmachu parlamentu i przy tym kominku nie spodziawano się, że ogień tak szybko zgasi, że chwala tego Sejmu zostanie zamiona działalnością nowego ozonu, że Ozon wydale gmachowi przy ul. Wiejskiej wszystkie możliwe zasługi, że praca ustawodawcza kwitnąć będzie przy ul. Matejki, że posłowie jak jeden mąż stawać będą na rozkaz „łącznika”.

Mniejsza kto nim będzie, czy gorliwie zapracowany w „Gazecie Polskiej” Miedziński, czy tez wódz „swiata pracy” Tomaszewicz, czy ktos z nieznanych żołnierzy parlamentarizmu polskiego. Sam fakt, że łącznik zlikwidowany w Min. Pocz i Telegr-uu odzyska na terenie Sejmu i wznosić się będzie wyżej, niż urząd Marszałka Sejmu w konstytucji, świadczyć będzie o ponize niu tego gmachu.

Sprawa wyborów nie jest zdaniem p. Regnisa aktualna.

Widmo nowych wyborów jest przy słowio;ą bajką o żelaznym wilku. Lepiej bowiem oprzeć się o granatowego niż o szarego obywatela. Nikt nie wierzy, że do roku 40-go, o ile nie zajdą nne radykalne zmiany, odbędą się wybory do Sejmu. Obecny Sejm wraz z Senatem weźmie udział w elekcji, która przypada w czerwcu r. 1940-go. Prawdziwy wróg wyziera z ul. Matejki. Dokuczac może jedynie sąsied. Zdawaloby się, że pochodzą z jednego pnia, a jednak walka między Domejką i Do-wieką już rozgorzała.

WARSZAWA A PROWINCJA

W ostatnim numerze „Tęczy” felietonista tego pisma Artem, analizuje wrażenia, których doznał przybywszy z polskiej prowincji w stolicy. Wrażenia dla Warszawy bynajmniej nie pochlebne:

„Mieszkaniec prowincji, przyjeżdżający do stolicy — stwierdza, że w tej stolicy nikt naprawdę nie wie o troskach tej części kraju, w której on mieszka. O troskach największych, najważniejszych, obchodzących każdego. Nikt o tym nie wie, co gorzej, nikt żadnym opowiadaniem nie wierzy.

„Warszawa ma swoje kawiarnia, z których można, jak z olimpu, oglądać sprawę całego kraju, ba, sprawę całego swiata. Ma swoje urzędy i instytucje, które mieszczą się w solidnych, wielkich gmachach, ma swoich polityków, którzy znajdując odpowiedź na każdą wątpliwość i trudność. Więc jakżeż wobec tego wszystkie go może komuż przychodzić do głowy, że są jakieś kłopoty nie warszawskie, kłopoty dalekiej prowincji, które rozpelznąć się mogą na cały kraj. Ale kraj to właśnie stolica!

I tylko bardzo nieliczni mieszkańcy stolicy, ci właśnie, którzy nie ustawiają swego światopoglądu na wiadomościach brukowców, swojego smaku literackiego na „Wiadomościach Literackich”, którzy nie chodzą do wrózek i nie wierzą w Osowieckiego, którzy nie czytają „szlagierów sezonu”, ale uczą się i kształcą — tylko nieliczni wyęci z pod panującej psychozy nierozumienia tego, co sie naokół dzieje.

I ci ludzie są jedynym oparciem dla oniesmielonego przybysza z prowincji, który wlecze swoje troski i kłopoty, swoje wielkie i ważne odkrycia do stolicy, spodziewając się w niej znaleźć oddźwięk i zrozumienie. Tylko ci nieliczni stanowią właściwą, prawdziwą stolicę — ponieważ umieją myśleć kategoriami całego kraju i bez — poblaźliwej wyższości”.

Kongres Stronnictwa Ludowego

Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem b. marszałka Sejmu M. Rataja na posiedzeniu w dn. 25 listopada wyznaczył termin kongresu Stronnictwa na dnie 30 i 31 stycznia 1938 roku. Kongres odbędzie się w Krakowie i wybierze nowe władze naczelne.

KRONIKA AKADEMICKA

Wychodzi w każdy wtorek

Protest młodzieży akademickiej w sprawie W. M. Gdańska

W dniu 26 bm., w Sali Śniadeckich U. S. B., odbył się wielki wiec ogólniakademicki...

Salę Śniadeckich szczerze zapelnili tłum akademików w liczbie około 1200 osób...

Przedstawili zagadnienie ekspansji Polski do morza i Prus Wschodnich, wyciągając z tego wnioski...

Omówił obszernie niepowodzenia, jakie spotkały Polskę w czasie konferencji pokojowej z winy...

Wyjaśnił, jakie straty poniesliśmy w okresie rządów sanacji, w szczególności zaś w ostatnim pięcioletniu...

„Młodzież Akademicka dąży do Wielkiej Polski. Pierwszym naszym prawem — wielkość, siła i dobro Polski...

W dyskusji, która się wywiązała zabierali kolejno głos kol.: Pietkiewicz, Korycki, Ziembkiewicz...

„Dziwny zbłąd okoliczności, — mówił kol. Ziembkiewicz, — że dzisiejszy wiec zbiegł się z uroczystymi obchodami...

Następnie kol. Juszczo odczytał rezolucję przyjętą przez zebranych na sali przez aklamację.

Rezolucja

Polska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zgromadzona na wiecu w Sali Śniadeckich U.S.B., w dniu 26 listopada 1937 r., stwierdza, że: 1) Naród Polski nie może dalej patrzeć obojętnie na rozwój...

zaborczości niemieckiej, wyrażając się w gwałceniu praw obywateli Polaków i w poddaniu władz gdańskich hitlerowskiej komendzie Berli...

3) Polska Młodzież Akademicka stwierdza, że Polska, mimo przyznanych jej praw przez Traktat Wersalski, nie miała się zdobyć na należytą odnowę swych praw w Gdańsku...

3) Polska Młodzież Akademicka stwierdza kategorycznie jeszcze raz, iż Wielkość Polski, do której dąży, jest nie do pomyslenia bez posiadania Gdańska i wzywa Rząd Polski do bezwzględnej zmiany dotychczasowej polityki...

reakcji w ramach przystępujących nam praw. Bo prawo nasze do ujścia Wisły musi być utrzymane, choćby z bronią w rękę! Załatwienie sprawy Gdańska po myśli planów niemieckich jest wykluczone...

4) Polska Młodzież Akademicka oświadcza, iż zdecydowanie poddania W. M. Gdańska woli i interesom Narodu i Państwa Polskiego nie wolno odkładać ani na jedną godzinę i stwierdza, że ma prawo domagać się tego, jako przedstawicielka przyszłości Narodu i Państwa.

Buntujące się miasto musi być poskromione już dziś. Polska Młodzież Akademicka nie dopuści, aby ktokolwiek w przyszłości mógł powiedzieć o obecnym pokoleniu, że przeformowało sprawę morza zapomniawszy o najbardziej podstawowym prawie: bez Gdańska i ujścia Wisły nie ma Wielkiej Polski.

Nie każdy kto mówi „Panie”...

Utarło się ostatnimi czasy, że każdego kto występuje przeciw żydom nazywa się narodowcem. W „chrzczeniu” tą nazwą wszelkiego rodzaju „antysemitów” rej oczywiście wodzi pewien gatunek prasy, który „umarodowił” już wszystkich w Polsce.

Żeby nie być gołosłownym zwrócić uwagę na następujące pisma „Goniec Warszawski”, „Wieczór Warszawski”, „Słowo”, tygodnik „Co słychać” itp. Ze szpalt tych organów można dowiedzieć się, że niemal wszyscy w Polsce zostali już narodowcami.

I tak zbieramy informacje że: O. Z. N. — prowadzi akcję unarodowienie handlu. Wici — przyjęli program antysemitki.

P.P.S. — unaradawia się. Ludowcy — są przeciw żydom. Stronictwo Pracy — walczy o Polskę Narodową.

Związek Młodej Polski — walczy o ghetto na uniwersytetach. O. N. R. (grupa A. B. C.) — walczy z sanacją.

O. N. R. (grupa Falangi) — przygotowuje gigantyczne przemiany w Polsce itd.

Kto to wszystko wierzy — nie będzie zbawiony — choćby dlatego że rozdźwięk pomiędzy reklamą a rzeczywistością, przyprawi go o utratę zmysłów.

Żeby więc nie wpadać w stan nieswiadomości trzeba sobie pewne rzeczy ustalić.

Przed wszystkim trzeba odpowiedzieć na pytanie, kto jest narodowcem.

oczywiste ten, kto szczerze, z całym przekonaniem w słowie i w czynie występuje przeciw żydostwu, masonerii i komunizmowi i kto chce urządzić Polskę tak aby nią rządziła wola Narodu, a nie kliki, majni czy klasy, kto chce ponadto przekreślić obecną strukturę gospodarczą, w duchu zasad katolickich.

Z tego określenia wynika przede wszystkim, że nie są narodowcami:

1. Ludowcy i Socjaliści jako ugrupowania klasowe.

2. Stronictwo Pracy (Ciadecja, Front Morges) bo współpracuje z masonerią francuską, dąży do oparcia ustroju Polski na skrajnym parlamentarystycznym, przy którym zawsze rządzi mafia i kliki, — bo współdziała z masońskim - klasowym stronictwem ludowym.

3. O. Z. N., bo nie występuje przeciw żydom (przyjęcie na członków żydów w Łodzi) akcja członków O. Z. N. przeciw podziałowi ryneków w Wilnie, brak akcji przeciw masonerii, akcja członka O.Z.N. p. Starzyńskiego przeciw antyżydowskiemu wnioskowi na terenie Związku miast. On nie dąży do przebudowy politycznej Polski, co wyraża się choćby w uchwałach zjazdu P.O.W. w których podniesiono, że obecny ustroj jest dla Polski dobry.

4. Związek Młodej Polski, bo pozostaje pod komendą sanacyjnego Ożonu, bo ogranicza swą akcję do ataków na Str. Nar., bo szerzy fałszywe hasła Przełomu Narodowego, które mogą być wykonane tylko przeciw sanacji a nigdy pod jej kierownictwem.

5. Wszystkie grupy O. N. R. gdyż od samego początku usiłuje współdziałać z sanacją lub jej niektóre elementy czynnikami, co prowadzi tylko do wzmocnienia obecnego ustroju, bo wprowadzają zamęt, usiłując szereg dywersję w organizacjach narodowych, bo młodzież O.N.R. występowała przeciw wacie o ghetto dla żydów (Blokada w Warszawie) brała udział w manifestacjach sanacyjnych, lub nawet otwarcie w podziału z sanacją (O.N.R.-Piaseckiego).

Po takich gruntownym „praniu” wyjaśnia się z łatwością, że nie przybyło wcale „organizacji” narodowych, a na placu prawdziwej i szceroj walki o Wielką Polskę jest w dalszym ciągu jedno, jedyne Stronictwo Narodowe.

Ono tylko może bez żadnych zastrzeżeń być podciągnięte pod definicję „narodowca” podaną na wstępie tego artykułu.

Powstaje teraz kwestia dlaczego szereg wskazanych pism, usiłuje świadomie czy nieświadomie (o to mniejsza) zatrzeć granicę po za którą nie „jest się „narodowcem”?

Dzieje się to dla dwóch przyczyn. Pierwszą mniej ważną jest pogoń za t. zw. sensacją. Żyjemy w okresie przemian i wstrząsów w którym ludzie bardzo chętnie czytają gazety. Najchętniej zaś biorą te, które mają dużo wiadomości, dużo plotek i to innych niż w konkurencyjnym organie

Trzeba z tego korzystać, trzeba robić powodzenie pisma choćby przy pomocy błagi, ale takiej, którą była à la mode. W modzie są narodowcy, więc trzeba wszędzie ich znajdować. Przecież to sensacja, że sanacja też narodowcy.

Drugim czynnikiem — są pewne „czynnik” którym zależy na tym, aby poglądy opani nie skryształizowały się ostatecznie. Widzą, że wszystko idzie w kierunku określonym przez Stronictwo Narodowe, t. zn. do powstania takiej linii podziału, która by oddzielała zgodnie masonerię, komunizm i żydów od narodowców. Wiedzą, że chwila gdy ten podział stanie się zupełnie wyraźny — będzie swiata ostatecznej walce o oblicze przyszłej Polski.

Wiedzą także, że obóz żydo-komunistyczny - masoński nie jest gotów do takiej walce.

Wielką działalność żydostwa i masonerii zmierzają do tego, aby Naród Polski powoli zgubił — tymczasem zniestanawidzeni eudejczy chcą żeby przeszedł krótką gorącą walkę z chorobą i żeby wyzdrowiał.

Do tego podziemne siły nie chcą

Konieczność odzyskania nauki polskiej

Ostatnio ukazują się często w prasie wzmianki i sprawozdania o wystąpieniach nierzadkich instytucji żydowskich manifestujących przeciwko zarządzeniom rektorów, wprowadzającym ghetto żydowskie na wyższych uczelniach.

GHETTO — TO PO CZĄTEK

Nie pomogły zabiegi i starania żydowskie przed ogłoszeniem ghetto przeprowadzane po cichu, acz bardzo intensywnie, nawet na terenie międzynarodowym, podnosząc więc teraz zdziwi, odwiecznyin zwyżajem swych przodków, wrzask, że ghetto ławkowe jest krzywdą, że jest sprzeczne z Konstytucją, ba nawet za pośrednictwem wysługujących się żydom Polaków w rodzaju Michałowiczów i Kotarbińskich głoszą, że to jest sprzeczne z etyką i religią katolicką.

Jednakże ten krzyk „gnębionego żydostwa” nie odniesie skutku. Młodzież akademicka swych praw, które zdobyła kosztem wieoletniej walki, potrafi nie tylko bronić, ale także je rozszerzyć.

Sprawa żydowska jest w Polsce przesadzona i obecnie jest tylko kwestią czasu jej definitywne rozwiązanie.

PRZEZ NAUKĘ DO PANOWANIA

Na tle sprawy ghetto wylonia się w sposób jaskrawy sprawa zagadnienia Polaków zasymilowanych przez żydów, a w pierwszym rzędzie takich, którzy dzięki ich poparciu zajmują wysokie stanowiska w Polsce, szczególnie w dziedzinie nauki.

Z pośród wielu sposobów opowiadania społeczeństw aryjskich w pierwszym rzędzie kiadli zawsze żydzi najbliższy nacisk na możliwie wszechstronne opanowanie ośrodków wiedzy i kultury.

Jasną jest rzeczą, że poprzez katedry profesorskie i naukę n.c. osiągnąć się żadnych korzyści dotychczas, na najbliższą metę. Natomiast długoletnia praca w tym kierunku daje bardzo wiele, bo trwałe rezultaty przez wytworzenie w warstwach oświeconych każdego społeczeństwa takiego sposobu podchodzenia do zagadnień społecznych i politycznych, jak żydom będzie wygodny.

Wychowując w myśli własnego poglądu na świat nauczycieli historii, lub polonistyki, czy lekarza, który przez całe swe życie na pracować w rozmaitych warstwach społecznych, a więc i wpływać na nie swymi poglądami, uzyskują żydzi ludzi, którzy nawet nieswiadomie, wbrew swym zamiarom, roznoszą po kraju poglądy, odpowiadające dążeniom żydowskim.

ODZYDZIĆ NAUKĘ

Dlatego też w pracach nad odzyskaniem Polski w pierwszym rzędzie trzeba zwrócić uwagę na odzyskanie nauki polskiej.

Tu jednak nasuwa się zagadnienie dość trudne.

Żydów profesorów, docentów i asystentów jest wielu, ale także wielu jest właśnie w tej sferze zdyktanych Polaków i usunięcie, aczkolwiek konieczne i to w najbliższym czasie, ze stanowisk naukowych żydów, rozwiąże zagadnienie tylko połowicznie. Zostaną jeszcze wysługujący się żydom „demokraci”, tym niebezpieczniejsi, że trudniejsi do wykrycia. Wykrycie i usunięcie tych ostatnich jest więc równie niezbydne.

Powie ktoś, że przecie i w innych dziedzinach są żydo - Polacy. Tak, ale o ile tamci mogą przynosić wiele szkód, to jednak będą one raczej doraźne, przemijające. Natomiast żyd, czy profesor żydowski dając szkole, trwałą, bo paczy pojęcia, a często i charakter.

SEKCJA AKADEMICKA STRONICTWA NARODOWEGO

Dziś o godz. 20.30 w sali Stronictwa Narodowego, przy ul. Mostowej 1, odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Akad. Str. Nar. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na U.S.B. spokój

Przyczyna niepokojów usunięta

Na tle doświadczeń z lat ubiegłych, a szczególnie zeszłego roku akademickiego, pełnego manifestacji i zaisi, przerywanego ciągłym zamykaniem uczelni, zakończonych zaś wybuchami bomb i petard, zrozumiała jest całkowicie troska o zapewnienie uniwersytetom spokoju i normalnych warunków pracy.

Kwestia szybkiego ukończenia wyższych studiów przez młodzież jest tak ważna i paląca, że nie podlega wogóle dyskusji, może być jednak ona osiągnięta dopiero wtedy, gdy wyższe uczelnie będą miały zapewnione warunki stałej, ciągłej i spokojnej pracy.

Problem spokojnej nauki: nasuwa dwa sposoby jego rozwiązania. Jeden, co prawda, to projekt t. zw. „przyaciół młodzieży”, ale właśnie tym bardziej zasługuje na uwagę. Jest on bardzo prosty. Narzucić młodzieży akademickiej takie zarządzenia administracyjne, aby umożliwić jej jakiegokolwiek samodzielnie poczynania. Krótko mówiąc - przydzielić do uniwersytetów odpowiednią ilość policjantów. Spokój może wówczas być, ale jego skutki będą bardzo, bardzo oplakane!

Drugi sposób jest pewniejszy, nawet pewny. Usunąć przyczynę zaisi i niepokojów. Jeżeli ktoś wątpi, jeżeli potrzebuje dowodów, jak o przyklad wystarczy kwestia żydowska jątrząca od wielu lat życie akademickie. Bo przecież przyczyną wielu

zaisi był upór władz ministerialnych przeciwstawiających się od tyłu już lat staraniami młodzieży o odseparowanie żydów od Polaków na salach wykładowych. Przecież rok rocznie systematycznie przesadzanie żydów na oddzielne miejsca przez młodzież polską powodowało podniecenie masoistów i w krótkim czasie doprowadzało do zaisi i zamykania uczelni.

Wywalczone wreszcie przez młodzież zarządzenie, wprowadzające oficjalne odseparowanie żydów, usunęło raz na zawsze ten moment drażnienia.

To jest jednak tylko fragment. Aby można było osiągnąć na wyższych uczelniach pożądany spokój, naukę i pracę, trzeba, w myśli interesów ogólnie - narodowych, rozwiązać cały szereg rozmaitych kwestii, jak np. wprowadzenie numerus nullus dla żydów, zagadnienie autonomii życia akademickiego, poprawę, a nawet uzdrowienie, warunków materialnych młodzieży itp.

Dlatego też zrzućmy odpowiedzialność za zaisia na uniwersyteciech „na lekkomyślność nielicznej grupy młodzieży, która, zwłaszcza w roku zeszłym, przemocą wprowadzała do uczelni akademickich metody gwałtu i anarchii...” (cytując jedną z ostatnich mów p. un. Świętosławskiego) dowodzi... powiedzmy — nieznanosć życia uczelni

TRUSKAWIEC
ZDROJOWISKO SIARCZANO-SOLANKOWE

Sezon zimowy od 1 grudnia do 1 marca. W listopadzie i marcu Naturalne kąpiele: siarczane, solankowe, okłady borowinowe. Na czele wód pitnych: słynna „Naftusia“ oraz zdroj wód gorzkich „Barbara“.

Zamiecie śnieżne

W północnych powiatach Wileńszczyzny zima w całej pełni. W niektórych gminach tych powiatów warstwa śniegu dochodzi do pół-metrowej grubości.

W pow. postawskim ukazały się walki, które w dotkliwy sposób dają się odczuwać mieszkańcom wsi i miasteczek. Notowane są wypadki porwania żywego inwentarza domowego. (h)

Plaga dzików

Na terenie gminy olikińskiej, powiatu wileńsko-trockiego ukazały się większe stada dzików, które niszczą oziminy, rozkopują jamy z ziemniakami i t. p.

Łudność tej gminy zwróciła się do władz powiatowych, z prośbą o przedsięwzięcie akcji zapobiegawczej przeciwko szkodom. (h)

Rozkład jazdy autobusów do Jeruzolimki

Do dnia 13 grudnia 1937 r. zostaje przedłużony okres próbny na linii 4-jej według dotychczasowego rozkładu jazdy a mianowicie: w dniu powszednie: Ojczydy z Wilna do Jeruzolimki o godz. 6.50, 9.00, 15.30, 21.00.

Odjazdy z Jeruzolimki do Wilna o godz. 7.15, 9.30, 16.00, 21.30. w dniu świąteczne: Odjazdy z Wilna do Jeruzolimki o godz. 9.00, 15.00, 21.00.

Zlikwidowanie trzech band przemytniczych

Walka z przemytnictwem na pograniczu polsko-litewskim prowadzi się obecnie w sposób energiczny i planowy.

W ostatnim tygodniu funkcjonariusze K.O.P. zlikwidowali trzy bandy przemytnicze, grasujące w rejonie Oran, Wiżajn i Kalet. Aresztowano 17 przemytników, którym skonfiskowano towaru wartości 3.360 zł.

Giełda warszawska z dn. 29, XI, 37.

Table with exchange rates and commodity prices. Includes sections for 'Dewizy' (Berlin, Gdańsk, Amsterdam, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga), 'Akcje' (Bank Polski, Giełda), 'Papier' (banknotes), and 'Waluty' (Dolar, Marki).

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 29. XI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (tara na 1000 kg. 1-ta wag. st. sal.). Ziemniaki - w ładunkach wagonowych, pszenica i otręby - w mniejszych ładunkach.

Table with grain prices (Zyto, Owies, Pszenica), oil prices (olejki), and various goods prices (Len trzep, Targanec, etc.) in Wilno.

Przy ulgowych taryfach, w których korzystają miłośnicy wileńskie na tyto i paszki, ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Kronika wileńska

Uroczystości pogrzebowe śp. J. Żuławskiego Dyr. Rozgł. Wileńskiej Polskiego Radia

Śp. Janusz Żuławski, major w stanie spoczynku, Dyrektor Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, zmarł w Wilnie 28 listopada 1937 r. Po opuszczeniu szeregów armii, śp. major Żuławski podjął pracę w Polskim Radjo, którą przerwał mu śmierć, zabierając radiofoni naszej szlifierki, będącego pięknym typem pracownika społecznego na tym polu.

106 rocznica Powstania Listopadowego w Wilnie

Wczoraj Wilno obchodziło 106-tą rocznicę Powstania Listopadowego. Dla uczczenia tej rocznicy szeregi organizacji społecznych urządziło dla swoich członków i szerszej publiczności akademie, podczas których wygłoszone zostały odczyty i poga-

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Janusza Żuławskiego odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godzinie 10-ej w kościele św. Ignacego (garnizonowym). Też od nastąpi eksportacja zwłok na dworzec kolejowy celem przewiezienia ich do Warszawy, gdzie we środę odbędzie się pogrzeb na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Ks. prof. Świrski rektorem Wil. Inst. Wyższej Kultury Religijnej

Rektorem nowopowstałego przy Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej Instytutu Wyższej Kulta-

ry Religijnej został ks. dr. Ignacy Świrski, profesor U. S. B. (m)

Odczyty w Chrześc. Uniw. Rob. w Wilnie

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Wilnie urządza we wtorek i czwartki od 4 listopada do 16 grudnia b. r. odczyty we własnej sali przy ul. Metropolitanej 1 na różne tematy dla członków Chrześc. Zw. Zaw., jak również dla wszystkich chrześcijan, którzy interesują się sprawą robotniczą.

Dania, Holandia i Szwecja. W Rosji Sowieckiej natomiast ciemni robotnicy wpadli w jeszcze większą nędzę. Zostaną wygłoszone jeszcze następujące odczyty:

- 1) „Sprawa hiszpańska“ przez p. mgr. H. Chmielewskiego, dn. 7 grudnia.
2) „Zasady chrześcijańsko-społeczne w życiu“ p. Wł. Ostrowski dn. 7 grudnia.
3) „Tajne organizacje w życiu polskim“ - p. Maława dn. 9 grudnia.
4) „Jakie winno być wynagrodzenie za pracę?“ - ks. mgr. Ał. Mościński dn. 14 grudnia.
5) „Norwegia - kraj stał i wojs“ - p. Zofia Iwaszkiewiczowa - dn. 16 grudnia. J. C.

W tych krajach, gdzie robotnicy wysoko stoją moralnie i unysowo poprawili swój byt i bez uciekania się do rewolucji. Takimi krajami są:

Poświęcenie domu katolickiego

Onegdaj w Mostach odbyła się piękna uroczystość katolicka. W obecności władz i miejscowego społeczeństwa katolickiego odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego do-

mu katolickiego. Dom ten został wzniesiony staraniem miejscowego ks. proboszcza i parafian. W domu tym znajdują pomieszczenia organizacji Akcji Katolickiej. (m)

Z za kotar studio

RAZ TO MAŁO... Pogodne audycje radiowe.

Program muzyczny przewidziany w wtorek dn. 30 listopada o godz. 21.00 audycję pt. „Raz to mało...“, obejmie ona najpiękniejsze melodie, które wykonywane były w przeciągu całego miesiąca listopada. Koncerty tego rodzaju odbywać się będą stale w ostatni dzień każdego miesiąca, obejmując zarówno muzykę instrumentalną i wokalną, tańce i pieśni, popularne utwory większych rozmiarów, oraz małe klejnotki repertuaru koncertowego. Tegóż dnia wystąpi o godz. 16.15 krakowski „Kwartet Schrammla“, zespół wzorowany na wiedeńskich zespołach ludowych. W czasie muzyki tanecznej refrany odśpiewa Adam Aston - o godz. 22.00.

W sobotę dn. 4 grudnia o godz. 11.40 nadane zostaną wianki instrumentalne, a o godz. 18.15 szwedzkie pieśni ludowe. Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego o godz. 20.00 przypomni oberki, kujawy i mazury. Na zakończenie dnia - muzyka taneczna o godz. 21.30 w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem refrmistów.

WIECZÓR KRYMSKI W RADIO We wtorek dn. 30 listopada o godz. 20.00 organizuje Rozgł. Wileńska na fałi ogólnopolskiej audycję folklorystyczną, na którą złoży się melodie narodowe i ludowe Teatrów Krymskich w wykonaniu chóru i orkiestry Zw. Studentów Tatarów w Bukareszcie. Słowo wstępne oraz krótkie objaśnienie przed koncertem wygłosi Edige Szymkiewicz.

O STRAGANIARSTWIE Od roku już działają i rozwijają się w Wilnie Kursy Straganiarskie, spობające do tej gałęzi drobnego handlu, tak bardzo rozpowszechnionej na prowincji, wielu mieszkańców wsi kresowej O tym jak walcą Kursy, usłyszymy we wtorek 30 listopada, o godz. 13.05, w raporcie uczestników Kursów. Opracował raport Wacław Zaleski.

RECITAL HANNY EDELIST Hanna Edelist, młoda, ułaitowana pianistka wileńska, wystąpi przed mikrofonem we wtorek, 30 listopada, o godz. 18.20 i wykona Preludium g-moll Bachmaninowa. Preludium b-moll Chopina i Fantazję węgierską Liszta (utwór ostatni z tow. na drugim fortepianie Samuela Cheadera).

PANOWIE NA NIEŚWIEŻU. „Panowie na Nieświeżu“ interesujący felieton Piotra Wiśniewskiego, który Wileńska Rozgł. nada we wtorek, 30 listopada o godz. 18.40, opowiada nam o dawnych przedstawicielach polskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej rodu Radziwiłłow. o patriotach, ale i wyczynach udziałnych niemal na dawnej Litwie książąt. Felieton należy do cyklu „Echa przeszłości“.

DZIS W-NOCY DYŻURUJĄ AFTEKI: Nałęcza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokol 42), Szanitra (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA? Pogoda przejawnie o zachmu zenu dużym z przelotnymi opadami. Nocą przymrozki, dnie temperatura w pobliżu 0 st. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zachodnie.

Z MIASTA. Inspekcja klatek schodowych. Z polecenia władz administracyjnych organa policyjne przystąpiły do inspekcji klatek schodowych we wszystkich domach, położonych na terenie wszystkich komisariatów P.P. m. Wilna. Winni nieoświetlenia klatek schodowych będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (h)

Wyjazd ministra Grabowskiego. W dniu wczorajszym, po trzydniowej inspekcji, opuścił Wilno minister sprawiedliwości Grabowski.

Minister Grabowski w ciągu swego pobytu w Wilnie szczegółowo zapoznał się z biegiem prac w sądownictwie wileńskim oraz zinstrował wydziału sądów: Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego. (h)

Choroby zakaźne w Wilnie. Służba zdrowia zanotowała na terenie Wilna następujące choroby zakaźne: tyfus brzusznym 1; błonica 23; błonica 5; odra 3; róża 5; krztusiec 6; nagm. zap. opon mózgi 1; gruźlica 3 (zmarło 5); jaglica 2; ospówka 4.

Ogółem chorowało 53 osoby. Zmarło 5. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. T. N. S. W. Dnia 30. XI, o godz. 18, w gimn. im. Zygmunta Augusta dr. Wacław Staszewski wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Nauczania Doświadczalnego w Paryżu“. Wstęp wolny.

ODCZYTY. Odczyt p. Georges Rousseau. We wtorek, 30 b. m., o godz. 19-ej, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt p. t. „Une cure de gaiete au pays de Marseille (audition commentee), studium T-wa Polako-Francuskiego w Wilnie. Wstęp wolny.

324 Środa literacka. Dnia 1-go grudnia b. r. prof. Limanowski wygłosi odczyt p. t.: „Siły duchowe Bulgarii“. W drugiej części wystąpi p. Krystyna Kraheńska, która odśpiewa pieśni zaściankowe i ludowe.

SPRAWY WOJSKOWE. Zastępca służba wojskowa. Wszyscy poborowi, którzy odbyli ostatnio zastępczą służbę wojskową, winni zgłosić się do referatu wojskowego Zarządu miasta, celem pozyczenia odpowiednich aktnotacyi w książeczce wojskowej.

Również zgłosić się winni do referatu wojskowego Magistratu również i ci z poborowych, którzy z jakichkolwiek powodów, zostali w roku bieżącym zwolnieni od odbycia służby zastępczej. (h)

WYPADKI. Liczne ofiary ślizgawicy w mieście. Przed paru dniami władze administracyjne wydały zarządzenie w sprawie oczyszczenia chodników i przestrzegania przez dozorców godzin posypywania piaskiem chodników. Niestety nie wszyscy dozoryci są się do tego zarządzenia, czego wynikiem są liczne wypadki: poślizgnięć i potluczeń.

Wczoraj przywieziono do pogotowia 17-letniego Aleksiego Tananuszko (Osiobramska 29), który przechodząc ul. Bełny upadł nieszczęśliwie łamiąc sobie obojętk. Ofiarę ślizgawicy przewieziono do szpitala św. Jakóba. (h)

Udaremnienie samobójstwa. W dniu wczorajszym w bramie domu nr. 11 przy ul. Subocz, usiłowała popełnić samobójstwo Weronika Mikolodówna (Nieświecka 35), która wypila większą dozę esencji octowej. Powód samobójstwa - nieporozumienia rodzinne. Wezwane pogotowie slunkowe odwozło desperatkę do szpitala św. Jakóba. (h)

KRONIKA POLICYJNA. Zajęcie na przystanku w Ponarach. Na przystanku kolejowym w Ponarach między Antonim Federowiczem (Cedrowa 40) a pewnym kolejarzem, narazie nieustalonego nazwiska, wyznikł zatarg na ile zajmowania miejsca w pociągu. W wyniku zatargu funkcjonariusz kolejowy pobit dotkliwie Federowicza i wyrzucił jego rzeczy z pociągu.

Poszkodowany zwrócił się do policji, gdzie złożył zameldowanie. Dochodzenie prowadzi władze kolejowe i policja. (h) Kradzieże. 14-letniemu uczniowi Piotrowi Sawko (Zawalna 30) skradziono wczoraj z mieszkania całe oszczędności w wysokości 25 zł., które otrzymał od rodziców na całomiesięczne utrzymanie. Wczoraj okradziono mieszkanie Juliana Klimowicza (Chocimska 41). Łupem złodziei: padł aparat radiowy, dywaniki, ubranie i t. d. ogólnej wartości 100 zł.

Na szkodę Jana Turka (Filarecka 47) skradziono z mieszkania 2 maszyny do strzyżenia włosów i narzędzia tryzerskie. Zofia Lubniewska (Zareczki) powiadomiła policję, iż jakiś włóczęga skradł jej ze składzika konfitury wartości 48 zł. (h) Konkurenci „Karpalitu“. W pobliżu Hal Miejskich zatrzymano wczoraj dwóch osobników, którzy sprzedawali karty własnego wyrobu, nie mając na to patentu. Obydwo po przesłuchaniu zwolniono. Karty zakwestionowano. (h)

Napój smakoszów: wyśmienita buza w i-mie „SŁODYCZE WSCHODNIE“, Wielka 52.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Nieusprawiedliwionej godziny“. Dziś, o godz. 8.15 wiecz komiczka Bekieffiego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w premierowej obsadzie zespołu z pp. Billing i Hierowskiem w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna - K. i J. Golusów.

Najbliższe premiery Teatru. Teatr Miejski przygotowuje dwie premiery polskie. W sobotę, dn. 4 grudnia, w ponownie jednej z najdoskonalszych komedii współczesnych „Uciekla mi przepióreczka“ - St. Zeromskiego. W komedii tej stwarza niepospolitą kreację Leon Wolleka, w roli prof. Wilkosza - pozatym bierz udział cały zespół męski, wraz z pp. Grenowską i Michalską.

Teatr Muzyczny „Lutnia“. Tydzień propagandy w „Lutni“. Dziś operetka P. Abrahama „Kwiat Hawaju“. Jutro - „Wróg Kobiet“.

„Diabelski jeździec“. Pracownicy i dekoratornia przygotowują wystawę do operetki Kalmana „Diabelski jeździec“.

„Carmen“ w „Lutni“. Kasa namawiań jest już czynna na zapowiedziane na dzień 6 grudnia przedstawienie opery „Carmen“ z występem Wandy Werminskiej oraz artystów opery warszawskiej.

Polskie Radio Wilno. Wtorek, dnia 20 listopada 1937 r. 5.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Piosenkarze francuscy. 11.57: Czas i hepał. 12.03 Audycja popołudniowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Wiesz uczy się straganiarstwa“ - reportaż słowno-muzyczny. 13.25 Muzyka operowa i baletowa. 14.25 „Sąsiedzi“ - nowela. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przy kominku“ - audycja dla dzielci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Kwartet Schramla. 16.50. Pogadanka aktualna. 17.00 Nad polską Dzwina - felieton. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Zimowe szpizarnie zwierząt - pogadanka. 18.00 W adomosci sportowe. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Recital fortepianowy Hanny Edelist. 18.40 „Panowie na Nieświeżu“ - felieton. 18.50 Program na środę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 90.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Wróżba“ - słuchowisko. 19.30 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór krymski - Pieśni narodowe i ludowe Tatarów Krymskich. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Raz to mało“ - najładniejsze melodie z listopada. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

W środę, dnia 1 grudnia, po raz wtóry w tym tygodniu o godz. 16.15 wystąpi orkiestra wojskowa w porannym programie. O godz. 18.10 nadany będzie z płyt koncert orkiestry salonowej „The bohemians“. O godz. 19.20 pieśni mazurskie wykona trzygłosowy chór szkoły powszecznej nr. 53 w Łodzi. Na uwagę zasługuje tegóż dnia o godz. 20.00 koncert rozrywkowy, w którym wystąpią znani kompozytorzy lekkich utworów muzycznych w rolach dyrygentów. Tak np. dyrygować będą: Ketelbey, Coates, Lehar, Abraham i inni. Koncert popularny o godz. 22.00 z Wilna w wykonaniu lokalnej orkiestry pod dyr. Szczepańskiego z udziałem solistów uzupełni bogaty program muzyczny w środę.

W czwartek, dn. 2 grudnia o godz. 16.15 w koncercie rozrywkowym wystąpi Trio Salonowe Rozgł. Katowickiej; Wczorajem zaś audycja o godz. 20.00 obejmie lektkie utwory Adama Wronskiego w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem śpiewaczki Lulimły Sretterówny i skrzypka Tadeusza Zygadło.

W piątek dn. 3 grudnia o godz. 16.15 przygrwać będzie orkiestra pod dyr. Nagajewskiego. Wiananki wokale o godz. 18.10 i duety na domrę i gitarę o godz. 19.35 wypełnią piątkowe audycje rozrywkowe.

Strzelenie nauczyciela

27 b. m. o godz. 18, postelony został w lesie około wsi Ukropianka nauczyciel z Wielkich Sołecznek, który wracał ze Smorgoni do Zabłocia. Kula przebiła prawe rzedramię. Nauczyciel wskazał policji dwie osoby, które podejrzewa o dokonanie zamachu.

P A N | Arcywesola premiera. Król komików

# ADOLF DYMSZA

## ZNICZ I ORWID

w rozkosznej przebojowej komedii

# „NIEDORAJDA”

Piękny kolorowy nadprogram

### MARS

**PREMIERA**  
Przygody oficera rosyjskiego na Dalekim Wschodzie

## YOSHIWARA

w. g. powieści Maurycego Dekobry

W rol. **SESSUE HAYAKAWA**

(bohater filmu „Bitwa pod Cusima”)

Rzecz dzieje się w Tokio, w „Yoshiwarze”  
dzielnicy gejsj i kurtyzan

Piękny kolorowy nadprogram

Passe-partout nieważne



### HELIOS

Najaktualniejszy film doby obecnej!  
Film wielkich zagadnień

## OSTATNI POCIĄG OBLĘZONEGO MIASTA

(LAST TRAIN FROM MADRID) W rol. gł. **Dorothy LAMO R** (Bohaterka „Władczyni Puszczy”), **Gilbert ROLAND**, **Karen MORLEY**, **Lew AYRES**, **Helen MACK**

Nad program Kolorowa atrakcja i aktualności.

CZARUJĄCA

### Polskie Kino Światowid

## Marta Eggerth „PAŁAC WE FLANDRII”

w swej najlepszej kreacji w filmie

Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

Celem uniknięcia natłoku przedświątecznego jak u nas zwykle bywa, w okresie do dnia 30 listopada b. r. obniżyliśmy znacznie ceny

Jedyna hurtownia chrześcijańska

**D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA**

WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.

poleca, po niebywale niskich cenach, (23—30 listopada): szkło, fajans, porcelanę, naczynia kuchenne, lampy, żyrandole żarówki, gramofony i płyty. Serwisy i specjalne niskich reklamowych cenach Szkła okienne. Cenniki gratis.

**ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI Aleksandra Wisniewskiego**

poleca się Szanownym P.P. Klientom i podaje do wiadomości, że stale mieści się przy ul. Zamkowej 20-a, wejście z ul. Sw. Michalskiej Nr. 1. (Z nazwiskiem o podobnym brzmieniu nie wspólnego nie mam). **ALEKSANDER WISNIEWSKI**. Robotę wykonuje zawsze akuratsnie i jak najsumienniej.

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE**

Spółdzielnia Chrześcijań, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

### Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

## L. ŁOPUSZAŃSKI

WILNO, ZAMKOWA 4.

Wielny, włóczki, D. M. C. nie tylko kolorów, dobór pięknych kolorów, wżory do haftów, wszystkie artykuły do robót ręcznych. **JADWIGA MACKIEWICZÓWNA** WILNO, Dominikańska 17.

### Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spódniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.

## W. NOWICKI Wilno 30 Wielka

Wytowna galanteria.

Towary zimowe.

Bogaty wybór pończoch.



### Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

**Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI** wagonowo i tonnowo, w zapłombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ** Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

## K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

### Kupno i sprzedaż

**DO SPRZEDANIA** na Zwierzyńcu dom drewn., kryty cynkową blachą, kapitalnie odremontowany, bez ochrony lokatorów Dociać roczny 2.200 zł. Ogród około 900 m<sup>2</sup> zadrzewiony. Cena 15 tysięcy zł. Inform. M. Kiewicza 46, m. 9, od g. 3—4 pp.

**DO SPRZEDANIA** dom drewn., osobniak, o 7 pok., ze wszystkimi wygodami. Lat 5 bez żadnych podatków. Plac ziemi własnej 2500 m<sup>2</sup>, pod owocowym ogrodem i innymi krzewami. Cena 22.000 zł., w tym długi 6000 zł. Inform. Mickiewicza 46 m. 9, od 3—4 popoł.

**DO SPRZEDANIA** dom murowany 4-piętrowy o 20 mieszk. ze wszelkimi wygodami: Dochód roczny 13.000 zł. Cena 88.000 zł., gotówką dopłacić 6000 zł., a resztę dług bankowy, w centrum miasta. Inform. Mickiewicza 46, m. 9, od 3—4 popoł.

**SPRZEDAM** dom murowany, nowoczesny o 3 mieszkaniach, ul. Kościuski 25. Gotówką 10 tysięcy i niskoprocentowa pożyczka. Warunki u właściciela, ul. Łokieć 8—3, od godz. 4—6 popoł. (240—4)

**SPRZEDAM** kawiarnię w śródmieściu. Dowiedzieć się: Wileńska 8—6 w godz. 13—17.

### Praca poszukiwana

**DZIELNY** czeladnik krawiecki — męski, damski, poszukuje pracy. Czołowiec praktyka w Poznaniu. — Poriadam referencje: świadectwa pierwszorzędnych firm poznańskich. Oferty do admn. „Dz. Wil.” pod „Dzielnym”. (256—1)

**ZARZĄDU DOMEM** poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonalą gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admn. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

**GOSPODYNIA** inteligentna, młoda, samotna, zajmie się prowadzeniem domu, a także pielęgnacją chorych, jako fachowa z poleceniami siostra. Wilno, ul. Lwowska 39, p. Butkiewiczowa, dla pielęgniarki

### Mieszkania i pokoje

**DO WYNEJECIA** 4-pokojowe mieszkanie (słoneczne, suche, ze wszelkimi wygodami parkiet) w nowobudowanym domu, r. 5, Objazdowej 9 i Piskowej 2, tel. 12-30. 251—1

**3 POKOJE Z KUCHNIĄ**, z wygodami, przy ul. Fabrycznej, do wynajęcia od zaraz. In' T. Zana 23-b, sklep.

### Nauka

**INSTYTUT GERMANISTYKI** Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

**STUDENT U. S. B.** udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

**KOREPETYCYJ** ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Zeńskiej U. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221—4)

FRANK HELLER.

46)

## Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

— Więcej nie usłyszałem, gdyż obadwaj panowie odeszli. Wiedziomy ciekawością, szedłem za nimi aż do Naumannstrasse, gdzie wstąpiłem do któregoś domu. Zapłatem handlarke, która miała sklepik z jarzynami w sąsiedztwie, czy nie zna tych panów, co przed chwilą przechodzili. Odpowiedziała mi, że zna tylko jednego, d-ra Fürsta, drugiego zaś pan jest jej nieznanym. Za to ja znalazłem drugiego, a teraz znalazłem obydwóch. Przeszło mi mrowie. Wszakże niedawno minister kultury i sztuki zamianował doktora Ergona Fürsta rzeczoznawcą przysięgłym w dziedzinie sztuki kościelnej. Ci panowie z marksistowskich rządów potrafili wyszukać właściwych ludzi na właściwe stanowiska. Czekalem, dopóki mój przyjaciel nie wyjdzie z tego domu. Gdy wreszcie wyszedł, poszedłem za nim. Po drodze namyśliłem się, czy go zaczepić i zażądać zwrotu papierów, czy też po prostu obić mu mordę. Przepaszam za wyrażenie ale jest ono bardzo odpowiedzialne w tych okolicznościach. Ostatecznie zdecydowałem się nie zaczepiać go na razie. Wszedł do pewnego hotelu, skąd zawsze najłatwiej jest ułotnić się w razie potrzeby, lub umknąć na dworzec kolejowy. Zastanawiałem się, czy nie

wstąpić do niego i nie porytować go trochę, ale doszedłem do wniosku, że lepiej się nie spieszyć. Gdy powróciłem do domu, opowiedziałem o wszystkim moim towarzyszom i zdecydowaliśmy wspólnie, że należy wziąć Heidemanna pod obserwację. Wkrótce przekonaliśmy się, że gra nie była warta świeczki. Pan Heidemann prowadził wzorowy tryb życia. Aż wreszcie wierzcie zakomunikował mi coś ciekawego. Spotkał Heidemanna, gdy wychodził z pewnej średnio-wiecznej kamienicy, którą właśnie restaurowano. Kamienica ta należała niegdyś do berlińskiego cechu garbarzy i znana była z nagromadzonej tam bogactw. Gdy się dowiedziałem, że odrestaurowanie kamienicy powierzono została dr Ergonowi Fürstowi, powziąłem pewne wątpliwości. We wszystkich tego rodzaju polejrzanych sprawach mam nieomylny wdech, który nigdy jeszcze mnie nie zawiodł. Obserwowałem roboty restauracyjne aż do ich ukończenia. Niezadługo potem wyjechał dr Fürst do Wittenberga, aby i tam ukończyć restaurację pewnego zabytku. Również i Heidemann ulotnił się na kilka dni z Berlina, a gdy powrócił, pojechał tego samego dnia do Wittenberga. Po ukończeniu robót udał się

Heidemann, jak stwierdziliśmy do Szwecji. Ostatecznie — pomyślałem — dlaczego by nie miał odwiedzić swego współmieszka w Kristianshamm i zobaczyć, co się dzieje w biurze? Gdy jednak znowu zjawił się w Berlinie, a w dodatku w chwili, gdy dr Fürst rozpoczął roboty w kościele sw. Magdaleny, wówczas zacząłem głęboko rozmyślać nad całą sprawą. I jak zwykle, tak i tym razem, przeznaczenia mnie nie omyliły. Któregoś dnia przyszła mi złosha myśl do głowy. Poszedłem do kamienicy cechu garbarzy, która znow była dostępna dla zwiedzających, i rozglądałem się na wszystkie strony. Nie dostrzegłem jednak nic szczególnego i na próżno zadawałem sobie pytanie, co to za szczęśliwa myśl mną kierowała. W powrotnej drodze zaszedłem aż pod kościół św. Magdaleny. Nicwiecie co prawda zobaczyłem z drogi, że to wpadł mi niemalże w ramiona pan Heidemann, który akurat wychodził z kościoła. Musiało nastąpić spotkanie. Postanowiłem schwytać byłka za róg, przwitalem go uprzejmie, uścisnęliśmy sobie ręce, po czym zapytałem go, co słychać z mymi papierami. Dlaczego mi ich nie odesłał, skoro go o to prosiłem i skoro odebrał pieniądze na wykup? Udawał głupiego, jakby nie rozumiał, czego od niego chciałem i dziwił się, że mogłem żądać zwrotu. Przecież mieszkałem za granicą i pod innym nazwiskiem. A czy nie było ryzykowne powierzać tego rodzaju papierów pocztę? Jakże kon-

sekwencje mogłyby wynikać gdyby papiery wpadły w obce ręce? Toteż uważa za konieczne spalić je. Klamał jak najęty. Jasne było, że chciał się ode mnie odczepić, ale przecież nie tak łatwo było wyprowadzić mnie w pole! Wiedział o tym, ten urodzony łgarz. Wiedział, że wszelkie jego wykrety na nic się nie zdażą i że między nami musi wyniknąć walka na noże. Toteż wynikała, nieubłajana, bez chwili wypochniku. Przyjaciel mój Graham stwierdził, że ów gentelman bywa w piwiarni Elysium i że spotyka się tam z ludźmi najrozmaitszego autoramentu. Poszedłem tam i rzeczywiście natknąłem się Heidemanna, siedzącego w towarzysztwie jakiegoś szlachowatego bruneta z zapadniętymi oczami. Zna go pan dobrze, panie Tillius, prawda? Zanim zdążyłem usiąść, zostałem wciągnięty w awanturę w bójkę, która wynikała w knajpie. Wkroczyła policja i wszyscy, jak by się zmówili, wskazali na mnie, jako na tego, który rozpoczął bijatykę. Zostałem zaaresztowany. Niestety, moje dokumenty nie były w porządku, czego do dziś dnia nie mogę sobie darować. Heidemann naj lepiej o tym wiedział, bo wszakże mieszkałem w Niemczech pod cudzym nazwiskiem. Byłem ściągany za ciugi, a choć dawno je zaplątałem co do grosza, to jednak nie miałem na to dowodów. Dowód mogłyby stanowić owe papiery, których Heidemann mi nie zwrócił. Być może, że je jeszcze miał i chciał wiedzieć, ile na nich zarobi.

Diabli go wiedzą, jakie miał zamiary. W Prezydium na Alexanderplatz nie chciałem powiedzieć, kim jestem, ale Heidemann postarał się o to, by policja dowiedziała się o moim nazwisku. Chciał mnie zamrozić, unieruchomić i to mu się udało, przynajmniej na pewien czas. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wiedziony przecuciem, wysłałem na parę dni przedtem Gramana do Szwecji, by uporządkował tam sprawę. Teżoż wieczora zadzwoniłem do adwokata Tilliusa, do jego biura i przyznać muszę, że ta rozmowa telefoniczna wywołała cały spiót wypadków. Głośne echo słyszeli państwo przed godziną. Kacper słuchał opowiadania profesora z zapartym ołdechem. Zwolna odślaniał się przed nim obraz rzeczywistości, zakryty dotychczas mgłą nieprzenikniętych domysłów. — Niech pan profesor opowiada dokładnie! — zawołał. Collin usmiechnął się. — Dokładnie? Przecież to jest tak proste. Owa rozmowa przed magistratem starożytności na Unter den Linden była kluczem do rozwiązania zagadki. Fürst był zwyczajnym paserem. W czasach inflacji zmuszony był sprzedawać dzieła sztuki, jakie posiadał. Ponieważ jednak znał się na tych rzeczach, więc nie sprzedawał jak każdy zubożały burżuj oryginałów, lecz kopie. Były one tak świetnie podrobione, że nikt się na nich nie poznał. Rozumieją państwo. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za większą milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty z 1— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za większą druk 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w obszarze.

Wydawca: ALEXANDER ZIEMIŃSKI

Drukarstwo A. Zdziszewskiego, Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLONICKI

